

TRÓJKA

Co w numerze?

- FERIE ZIMOWE
- INDIE
- TEMAT MIESIĄCA
- ŻYCZENIA
WALENTYNKOWE
- TROCHĘ ROZRYWKI
- PODRÓŻE Z „TRÓJKĄ”
- O WALENTYNKACH
- ŚCIAGA Z „TRÓJKĄ” - JĘZYK POLSKI
- ZA KULISAMI, NA DESKACH I FOTELACH
TEATRU



KONTAKT Z CZYTELNIKAMI

JEŻELI CHCESZ O CZYMŚ NAPISAĆ:

trojka333@wp.pl

Ferie Tuż Tuż

Ferie za pasem, a Wy nie macie pomysłu gdzie je spędzić? Mamy dla was kilka propozycji, które na pewno Was zainteresują.

Jeżeli lubicie narty warto wybrać się do Zakopanego, gdzie obecnie jest dużo śniegu i wszystkie wyciągi są czynne. Jeśli jednak wolicie zostać w mieście, proponujemy lodowisko na stadionie żużlowym przy ul. Wrocławskiej lub przy gimnazjum nr 6 na ul. Chopina.

Wybierając się na zimowe szaleństwo w górach czy na lodowisku, warto jednak pamiętać o bezpieczeństwie swoim i innych ,a o wypadki na stokach nie trudno.

Życzymy
udanych ferii
i szczęśliwego powrotu
do domu.



Marika

JESTEŚMY JESZCZE DZIEĆMI



Jesteśmy jeszcze dziećmi, no... nastolatkami. Nie jest nam łatwo. Ciągłe od nas ktoś czegoś chce. Ciągłe nam mówią, że trzeba się uczyć, słuchać starszych i być koleżeńskimi. Każą się nam uczyć, to się "uczymy" (bywa tak, że tylko formalnie przebywamy w szkole). Z tą nauką jest więc różnie. No bo jak tu się uczyć, jeśli w tym samym czasie chce się słuchać muzyki, grać na komputerze, spotykać się z innymi? A tu nauczyciel "pędzi" z materiałem, nie ma czasu ani chęci, aby dokładnie tłumaczyć, wyjaśniać trudny problem. Powstają zaległości i... leci. Mówią nam: "Trzeba słuchać starszych". To znaczy kogo? Tych, co myślą jedno, a mówią drugie, co kręcą, mącą, oszukują, prawie codziennie piją, co sami nikogo nie szanują, tylko może tych, co mają dużo pieniędzy, nieważne skąd. Na palcach jednej ręki można policzyć takich starszych, którzy zasługują na szacunek. Mówią nam też, że trzeba być koleżeńskim. Chętnie! Ale jak rozpoznać, kto będzie dobrym kolegą, kto cię nie wykpi, nie poniży? Nie chcesz przystać do grupy, ale tam są silni, bezwzględni; wszyscy się ich boją. Dziewczęta ich podziwiają. Chwalą wszystko, co te osiłki robią, często im pomagają. Trudno się dziwić, że chamstwo kwitnie na ulicy, w autobusach pełno arogancji i agresji. Kto jest temu winien? A przecież chcemy umieć, ile się tylko da, chcemy być mądrzy, silni, szanowani przez kolegów, przez nauczycieli, na ulicy też. Czy możemy coś z tym zrobić?

Arleta Kwiatkowska

Za kulisami, na deskach i fotelach teatru

Z oddali widzę żółty budynek. Staje się coraz bardziej wyraźny. Dostrzegam już zarys czerwonej tabliczki i patrzę w okna jednej z sal. Niewielka, ale przytulna, z trzema rzędami ławek i trzydziestoma krzesłami. Nieśmiało przekraczam próg szkoły. Zauważam twarz jednej z przyjaciółek. Jednej z prawdziwych przyjaciółek. Realna bo... nie jest aktorką. Teraz czuję się pewnie.

Idąc szkolnym korytarzem, siedząc na lekcji, czy czekając w kolejce w sklepiku, mam wrażenie oglądania niekończącego się spektaklu teatralnego. Odtwórcy ról wiecznie wykonują swoją pracę, a po dłuższym czasie popadają w pracoholizm. Stroje i maski urzekają wszystkich. Rzeczywiście ciężko się ich pozbyć przy wiernym tłumie fanów. Co powiedzą, kiedy ściągną kreację?

Po obserwacji kilku wybranych „życiowych aktorów”, zaczęłam ich dopasowywać do dwóch grup. Pierwsza należała do aktorów niczym z dramatów antycznych. Cechowała ich jedność miejsca (lekcja lub korytarz szkolny), jedność czasu (czas pobytu w szkole) i jedność akcji, to znaczy w danym miejscu i czasie występuje wątek najważniejszych, życiowych sporów bohatera lub sytuacji jego interesujących.

Do drugiej grupy należą osoby, które grają przez całe życie, nie tylko szkolne jak w przypadku poprzedniej klasy ludzi. W obu opisanych przypadkach te specyficzne osobowości obdarzone są ogromną sympatią ze strony rówieśników. Nic w tym dziwnego wbrew pozorom. Uważane są za szalonych, dowcipnych i mądrych, co rzeczywiście mogą chwalić, bo oznacza to świetnie odegraną rolę.

Dzwoni dzwonek. Siadam w ławce i spoglądam na nauczyciela, który pomimo swoich wysiłków próbuje przemówić do klasy. Ona jednak wysłuchuje nowinek, które do przekazania ma „gwiazda estrady”. Zwykli śmiertelnicy nie mają tu prawa głosu. Zazwyczaj zajmują się wtedy sobą. Newsy są dostępne jedynie dla wytrwałych fanów i statystów. Po raz setny przedstawienie. Po raz tysięczny staje się to nudne.

„JP, HWDP!!!”- znowu ta sama, wykrzyczana kwestia i kolejne ukradkiem rzucone spojrzenie na reakcję klasy. Szybkie rozglądnięcie się to zachowanie szczególne dla

GAZETKA SZKOLNA LUTY 2009

bohaterów. Ma na celu dostrzec, czy tekst wymawiany na scenie podoba się publice. Jeśli tak, to połowa sukcesu. Tylko połowa, ponieważ zostaje pytanie, co z prawdziwym „ja”? Zostaje ono gdzieś głęboko ukryte, niedostępne ze strachu, że ktoś je odkryje.

Bycie sobą uważam więc za konieczne. Spotykam przez to wiele przyjaciół jak i wrogów. Ci pierwsi są jednak gotowi do pomocy, wspierają i rozumieją wady innych „nieaktorów”. Tutaj właśnie leżą problemy bycia gwiazdą i podziwiania gwiazdy. Bohaterowie, pomimo tłumy fanów, cierpią na samotność. Niechętnie to przyznają, ale to oni nie umieją żyć w przyjaźni, bo zazwyczaj sami ją niszczą. Chęć pokazania się, bycia w centrum uwagi jest wtedy ważniejsza od problemów bratniej duszy. Na jej miejscu czujemy się oszukani i wykorzystani. Zażenowanie również jest mi znajomym uczuciem, gdy poproszę jednego z kolegów o przesunięcie się. Odpowiada mi wtedy wulgaryzmem i licznymi epitetami, podglądając reakcję najbliższych. Uśmiechy oznaczają w tym momencie brawa.

Za kulisami, kiedy wszyscy już sobie pójdą, aktorzy żalą się kiblicy uczestnikom przedstawień. Okazują się wtedy osobami inteligentnymi, których należy obdarzyć współczuciem. Po okazaniu go i zakończeniu rozmowy nasze uczucia powtarzają się. Rozpoczyna się spektakl. Taką osobą zaliczam do aktora starożytnego. Występuje w masce i na koturnach, wypowiada się w majestatyczny sposób oraz wzbudza uczucie litości i trwogi, tzw. katharsis. Najbardziej rozpowszechnionym typem grania jest jednak dell'arte. Uważany jest za bardzo praktyczny, gdyż polega na improwizowaniu, przez co odtwórca roli wydaje się bardziej prawdziwy. Należy przyznać, że jest to ich „emploi”, czyli zawodowa specjalność. Z łatwością można również spostrzec, że wprowadzone jest „lazzi”, czyli komiczne wstawki, błaznowanie, itd.

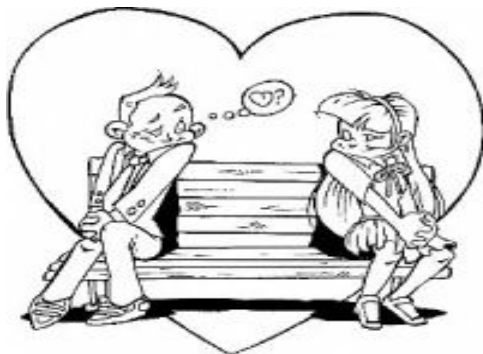
Uważam, że udawanie kogoś, kim w istocie się nie jest, może być po prostu przyczyną posiadania kompleksów, a zabawa w aktorstwo przynosi chwilową satysfakcję. Sądzę, że jest to również „zwrot od rzeczywistości” i strach przed podjęciem walki z niekoniecznie różowym światem. Ten teatralny staje się azylem, z którego nie chcemy rezygnować. Warto jednak czasem zastanowić się nad skutkami nakładania drugiej twarzy. Od szarych realiów życia i tak nie da się uciec...

GDZIE JESTEŚ ŚWIĘTY WALENTY?

Walentynki to jedno z huczniej obchodzonych w naszym kraju świąt komercyjnych. Do Polski przedostało się w latach 90 XX w, a jednak już zdążyło zawładnąć całą społecznością. Każdy przekonany jest, że 14 lutego powinien spędzić z kimś w romantyczny sposób, jeśli jednakże nie posiada drugiej połówki, szuka jej na siłę, bądź z przygnębieniem spędza ten dzień w samotności.

Nie poddajmy się temu złudnemu szaleństwu ! Sadzę, że nie ma najmniejszych powodów, aby walentynki, nawet bez partnera, bądź partnerki były smutnym doświadczeniem. Święto to można interpretować na wiele sposobów. Może być ono uczczeniem już istniejącej miłości, bądź tej, która dopiero nadejdzie. Tak więc jeśli nie mamy z kim spędzić romantycznych chwil, nie zamykajmy się w domu i nie zasiadajmy przed telewizorem z wielką paczką chipsów i złym samopoczuciem! Na pewno znajdzie się ktoś, kto również nie ma nic ciekawego do roboty 14 lutego, nie spędzajmy czasu sami bo to rzeczywiście może nam przysporzyć trochę utrapienia, dookoła przecież nieustannie przewijają się będą sylwetki zakochanych. Najlepszym rozwiązaniem jest zebrać paczkę znajomych (Singli) i dobrze się bawić. Mamy różne typy miłości w ten sposób będziemy piastować miłość przyjacielską. Tak więc pamiętajcie - zero smutków w walentynki

Asia



ŚCIAĞA Z „TRÓJKA” – JEZYK POLSKI

Ściaga!!!

ŚRODKI STYLISTYCZNE

1. Epitet – wyraz określający w tekście rzeczownik, najczęściej w postaci przymiotnika, np. czerwona róża, gorzkie gwiazdy.
2. Uosobienie – środek poetycki stosowany w liryce, w celu nadania zwierzętom, przedmiotom, roślinom, zjawiskom cech ludzkich, np. cyprysy mówią.
3. Porównanie – jest to środek stylistyczny. W porównaniu używamy wyrazów: JAK, JAKBY, NIBY, NICZYM, NA KSZTAŁT, np. w Gdańsku staliśmy tak jak mur.
4. Metafora – inaczej przenośnia. Wyrażenie, którego sens jest inny niż wynika z poszczególnych wyrazów, np. powódź kwiatów.
5. Ożywienie – nadanie rzeczom cech istot żywych, np. stół pobiegł.
6. Apostrofa – bezpośredni zwrot do człowieka, rzeczy lub pojęcia, np. Litwo! Ojczyzno Moja.

Marta

TEMAT MIESIĄCA

Niezwykła przepowiednia – koniec już bliski?



22 grudnia 2012r. Co kryje się pod tą datą? Czy rzeczywiście tego dnia będziemy świadkami „końca świata?”

Proroctwo Majów

Ten nieco tajemniczy lud zamieszkiwał Amerykę Środkową. Pozostawili po sobie niezwykłą wiedzę matematyczną i astronomiczną. Wzniesli prawdziwe obserwatoria, które pomogły im stworzyć bardzo dokładny kalendarz słoneczny. Jednak pozostaje pewien problem. Kalendarz kończy się w 2012 roku... Na całym świecie wzbudziło to niepokój. Polscy astrologowie twierdzą, że horoskop nie jest na tyle precyzyjny aby mógł nam powiedzieć, co się stanie. Jednak zgadzają się, że w roku 2012 nastąpi wydarzenie, które zmieni bardzo dużo w życiu każdego człowieka. Prawdopodobnie nie tylko Majowie są sprawką tego wielkiego zamieszania.



W zapiskach starożytnych Egipcjan i w wierzeniach Sumerów, także widnieje motyw nieszczęsnej daty 2012.

Następna pomyłka?



„ W roku 1999 i siedmiu miesiącach z nieba zstąpi wielki i straszliwy król. Przed i po jego przybyciu włądać będzie wojna w pełni pożogi.” Słowa te należą do Nostradamusa - jednego z najśłynniejszych wizjonerów na świecie. Czy i tym razem mamy do czynienia z pomyłką?

Wielu uważa, że są to jedynie marne przepowiednie, a końca świata jako takiego nie będzie.

Większość z nas sądzi że Ziemia będzie się niszczyła poprzez wojny, brak szacunku do środowiska i teoretycznie koniec świata nastąpi w powolnym procesie, którego powodem będziemy my.

Jaki jeszcze scenariusz jest nam znany? Silny wybuch na Słońcu, który następuje co ok. 11,5 tys. lat zmieni bieguny magnetyczne Ziemi, czego skutkiem będzie śmierć wielu ludzi. Taką wizję przedstawia z kolei większość geologów.

Według „Biblii”

W roku 1994 grupa izraelskich naukowców rozszyfrowała dane, znajdujące się w „Księdze Rodzaju”. Według nich zawarte są tam przepowiednie, które dotyczą naszych czasów. Nieznany autor prococtw ukrytych w „Biblii” przewidział II wojnę światową, zrzucenie bomby atomowej na Hiroszimę i Nagasaki oraz geniusz Einsteina. Podaje też konkretne daty zagłady – w 2012 ludzie wyginą na skutek wojny atomowej lub zderzenia komety czy asteroidy z Ziemią.

Reasumując, według kalendarza Majów, świat skończy się dokładnie 22 grudnia 2012 roku. Jak jednak wierzyć ludowi, który nie przewidział swojej zagłady, nie wspominając już o Ziemi? Trudno jednak ignorować prococtwo „Biblii”, a co dopiero czarnych scenariuszy naukowców.

J.K

CIEKAWY MIEJSCA – INDIE

Znasz zwyczaje rodem z Indii? Chciałbyś się dowiedzieć czegoś nowego? Zabieramy Cię w krótka podróż na wschód.

ŚLUB W INDIACH

Śluby Punjabi charakteryzują się entuzjastycznym, tryskającym energią podejściem do życia. W rzeczywistości Punjabi rozpoczynają się na wiele tygodni przed samą uroczystością ślubu. Podczas gdy napływają krewni, dom zaczyna nabierać świątecznego nastroju.

Roka

Po tym jak Panna i Pan młody zapoznali się oraz zaakceptowali wzajemnie, odbywa się ceremonia Roka. Ceremonia ta ma podobne znaczenie co zaręczyny i po jej zakończeniu państwo młodzi mają prawo do wzajemnych zalotów. Uroczystość składa się z prostej modlitwy, którą przewodzi purohit (hinduski ksiądz), oraz wymiany podarunków między rodzinami państwa młodych.

Pani Bharna

Nowożeńcy są powitani ceremonią zwaną pani Bharna. Matka Pana młodego przeprowadza dzbankiem wody tradycyjne aarti (puja)- siedem razy próbuje napić się wody z dzbanka, ale Pan młody musi pozwolić jej to jedynie za siódmym razem. Panna młoda musi prawą stopą kopnąć "sarson ka tel" (olej musztardowy) tak, aby umieścić go po drugiej stronie drzwi wejściowych zanim jeszcze sama wejdzie do domu. Wraz z mężem, muszą ofiarować puja w swoim pokoju. Potem oboje muszą dotknąć stóp starszyny, w ceremonii zwanej tekna. Phera dalna, ta ceremonia wymaga aby nowo zaślubieni odwiedzili rodziców Panny młodej w dzień po ślubie. Zazwyczaj przyprowadzani są przez brata Panny młodej. Jej rodzice goszczą ich posiłkiem i obdarowują prezentami.

Punjabi- rodzina

Arleta Kwiatkowska

TROCHĘ ROZRYWKI

6	7	1				2	4	9
8			7		2			1
2				6				3
	5		6		3		2	
		8				7		
	1		8		4		6	
9				1				6
1			5		9			7
5	8	7				9	1	2

RUSZ GŁOWĄ

WALENTYNKI

Dzień jest wyjątkowy,
bo Walentynkowy,
więc szepczę Ci do uszka,
że KOCHAM CIĘ,
z całego serduszka !

Kochać a lubić to wielka różnica,
Sercem się kocha, a duszą zachwycą,
Duszą zachwycać można każdego,
A sercem kochać tylko jednego!

Dziś zakochani święto swoje mają,
Dzisiaj moc życzeń sobie składają.
Ja też chciałabym życzyć Ci,
Byś zapomniał co to łyż.
By każdy dzionek życia Twego,
Był lepszy od dnia poprzedniego.
By szczęścia Cię nie opuściło,
By nic Cię w życiu nie zmartwiło...

W tym wielkim dniu świętego Walentego,
życzę Ci wszystkiego najlepszego.
Niech na Twojej buzi uśmiech zagości,
bo nie ma nic piękniejszego od miłości..*

Jak gołąbek cicho grucha
niechaj szepnie ci do ucha
że cię Kocham i kochałem
kiedy tylko cię poznałem

Kocham twoje ładne oczy
Kocham kolor twych warkoczy
Kocham twoją rączkę białą
Ciebie, miła, Kocham całą!

Co wolisz???
Gwiazd tysiące, czy piękne oczy błyszczące???
czy jasne słońko na niebie,
czy ciche słowa : „Ja kocham Ciebie”

Wszystko jedno gdzie ja będę

Chodź tysiąc przejdę mil
Kocham Cię i kochać będę
do ostatnich życia chwil

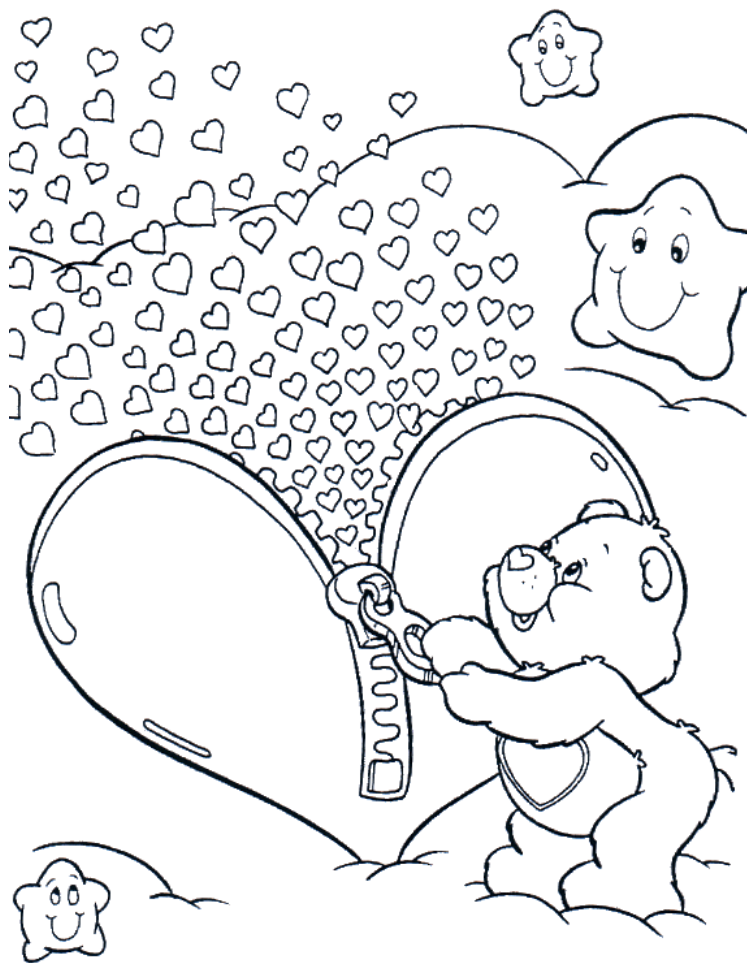


Kocham Cię bardzo- nie ukrywam tego
Bo ukrywać miłość to coś okropnego!!!!

Że ja Cię kocham, niech każdy wie,
Bo warto kochać, prawda czy nie?
Bo bez kochania trudno jest żyć,
Bo miłość była i musi być!

Byłeś dla mnie kimś zwyczajnym,
Byłeś tylko chłopcem fajnym,
Byłeś kimś, kogo nie znałam,
Zanim Cię nie pokochałam!

PAMIĘTAJ O SWOJEJ WALENTYNCE



PODRÓŻE Z „TRÓJKĄ” WARTO TAM BYĆ!

Zamek w Kórniku

W Kórniku znajduje się zamek (woj. wielkopolskie). Leży on w pięknym parku. Otoczony fosą zamek został zbudowany w XV wieku. Składał się z dwóch skrzydeł, wieży, bramy wjazdowej oraz drewnianego, zwodzonego mostu.

Ostatni właściciel - Stanisław Górka rozbudował zamek przez dobudowanie nowego skrzydła. W 1574 roku do zamku zawitał Henryk Walezy, który odbywał drogę na koronację do Krakowa.

Od 1610 roku zamek był własnością rodu Grudzińskich. W 1623 roku do zamku przybył król Zygmunt III z żoną i królewiczem Władysławem. W latach 1843 – 1861 na zamku przeprowadzono prace budowlane oparte na projekcie znanego architekta Karla Vriedricha Schinkla. Wnętrze zamku dostało nowy wystrój. Są tam między innymi portale drewniane, posadzki. Na piętrze znajduje się duża sala muzealna, apartament gościnny, biblioteka oraz pracownie naukowe.

Warte zwiedzenia są: pokój Władysława Zamoyskiego, salon, pokój Generałowej, czarna sala, sala jadalna, pokój Marii Zamoyskiej, zakątek myśliwski oraz powozownia.



Bartek



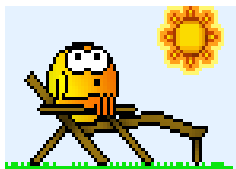
PAMIĘTAJ!

**FERIE W SZKOLE: TRENINGI HIP-HOPU,
ZAJĘCIA Z JĘZYKIEM OBCYM, ZAJĘCIA
Z TABLICĄ INTERAKTYWNA, ZAJĘCIA
SPORTOWE, WARSZTATY DZIENNIKARSKIE.**

DO WAKACJI ZOSTAŁO 127 DNI.

WOLNE DNI: 52

**(FERIE, SOBOTY,
NIEDZIELE, ŚWIĘTA)**



REDAKTOR NACZELNY: Marika Smółka
SKŁAD REDAKCYJNY: Arleta Kwiatkowska, Maria Skiba, Marta
Wybieradzka, Justyna Krysińska, Karolina Pac, Joanna Górczak,
Dagmara Wiech, Patrycja Dzikowska, Patryk Andrzejczak, Bartosz
Machunik